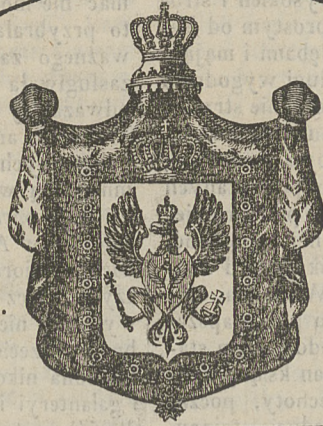


# GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



## PRZEDPŁATA:

ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.  
na całe Prusy 2 tal.

## INSERATY:

1 sgr. 3 fen. od wiersza na 1 szerokości  
przyjmują się tylko w ekspedycji.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

### Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Kopenhaga, 14. Stycznia. — Dziś zagaik król radę państwa. W mowie od tronu powiedział między innymi: król z wielkiem zmartwieniem dowiedział się o zapatrywaniu na stosunki konstytucyjne ze strony stanów holsztyńskich i laenburgskich, z którego większa niespokojność i naprężenie powstało, aniżeli wskutek układów z wielkimi mocarstwami Niemiec i oddania sprawy pod roztrząsanie związku rzeszy niemieckiej. Rada państwa przekona się z aktów dotyczących, że rząd okazał się skłonny do spokojnej zgody i ustąpienia, które się dadzą pogodzić z dobrem kraju i konstytucją. Obowiązkiem jest kraju, zabezpieczyć siłę rządu, a w razie potrzeby bronić honoru i niepodległości.

Paryż, 15. Styczn. — Dzisiejszy Monitor donosi: wczoraj wieczorem o godzinie 8½, w chwili kiedy cesarz i cesarzowa zajęli przed dom opery, usłyszano huk powstały z grantów. Znaczna liczba żołnierzy została raniona, z tych dwóch śmiertelnie. Cesarstwo ocaleli, kapelusze jednak cesarza zostały przedziurawione. Jenerał Roguet, który w poprzednim powozie się znajdował, został lekko rannym, dwóch służących odnieśli rany w nogi. Koń jeden w zaprzęgu u cesarskiego pojazdu został zabity, a pojazd zgruchotany. W teatrze powitano Najj. cesarstwo z uniesieniem. Reprezentacja nie doznała żadnej przerwy. Księżna Matylda i urzędowy świat udał się do loży cesarskiej. O północy opuścili cesarstwo dom opery. Bulewary były iluminowane, okrzyki wielkie. Za przybyciem cesarstwa do tuileryów powitani zostali przez mnóstwo osób, pomiędzy którymi znajdowali się posel angielski, inni dyplomaci i wielcy dygnitarze państwa. Sledztwo rozpoczęło się, wiele osób aresztowano.

Paryż, 15. Styczn. w południe. — Zamach oburzający na cesarza, został wykonany przez Włocha nazwiskiem Pierri. Ten przybył dopiero wczoraj po południu z czterema innymi Włochami z Londynu do Paryża. Cesarz i cesarzowa zupełnie są zdrowi. Udział jest powszechny.

Patrie podaje liczbę rannych w skutek tego zamachu na 50—60 osób. Jeden sierżant miejski poległ, wiele osób odniosło rany śmiertelne.

3<sup>o</sup> renta w południe o 1 god. 69, 60.

Londyn, 15. Stycznia po południu. — Przez Maltę nadesłana urzędowa depesza z Bombaju opiewa, że załoga w Futipore ściśle jest oblegana przez powstańców i dla tego zajęła silniejsze stanowisko. Anglicy pobili oddział powstańców pod Genowree (?). Powstańcy uderzyli na Jubbulpore, ale bezskutecznie. Wiele Indyan stracono. Dotąd niedoszła znikąd wiadomość o nowym powstaniu.

### Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 14. Stycznia. — Według listu zamieszczonego w Correspondance Boullier z Bombaju, powstanie sepoisowe szerzy się między innymi klasami ludu. 9000 świeżego wojska postanowiono wysłać do Indyi.

— Z powodu nasuwających się trudności w sprawie Księstw Naddunajskich, kongres dopiero w ostatnim tygodniu Lutego zbierze się w Paryżu.

— Rząd cofnął projekt względem zmiany praw lichwowych z roku 1807., który był radzie stanu oddany pod roztrząsanie.

Z Nowego Jorku donoszą, że dowódca amerykański Paulding, który na wodach środkowej Ameryki dowodzi, uwieził Walkera i odesłał do Waszyngtonu. Jenerał Kass, sekretarz stanu spraw zewnętrznych, rozkazał natychmiast wypuścić na wolność Walkera. Buchanan zganiał postępowanie Pauldinga. Widać że marynarz nieodgadł myśli dyplomatycznej rządu swego.

— Do Marsylii zawiął parowiec z Konstantynopola z wiadomościami dochodzącymi do dnia 6. b. m. i przywiózł 2 miliony gotowizną. Na morzu Czarnym panowały wielkie burze i obawiano się licznych nieszczęśliwych przypadków. Ceny zboża spadły, położenie finansowe polepszyło się.

— Z Aten pomyślne nadeszły wiadomości. Postęp widoczny jest w położeniu Grecyi, jak się okazuje ze sprawozdania ministerialnego. Produkcja jedwabiu jest o 6 razy większa, a marynarka o 9 razy silniejsza, jak za ogłoszenia niepodległości Grecyi.

Londyn, 14. Stycznia. — Bank angielski zniżył w tej chwili dyskonto z 6 na 5 prct. 3prct. konsola 95½.

Marsylia, 13. Stycznia. — Poczta wschodnioindyjska przywozi wiadomości z Bombaju z dnia 18. Grudnia. Potwierdza wiadomości nadeszłe przez Triest z dodatkiem, iż wydany rozkaz do wojska angielskiego, aby się wstrzymało w pochodzie w Benares ściągając się do wiadomości o pochodzie armii audzkiej do Luknowa w sile 150,000 ludzi. Między wiadomościami znajdujemy objaśnienie kłeski zadanej jenerałowi Windhamowi. Z rana pobił powstańców o trzy godziny od Cawnporu i wrócił do swego obozu oszańcowanego. Hindusowie atoli otrzymawszy posiłki wyruszyli przeciw obozowi wieczorem i spalili wszystkie w nim namioty. Anglicy uczynili wycieczkę z obozu w której prawe skrzydło zostało napadnięte przez przeważne siły indyjskie. Dwa pułki angielskie zostały po większej części zniszczone. Jenerał Wilson i jeden major polegli. Bombay Times potwierdza wiadomość, iż sir Collin zemscił się za tę kłeskę, wspierany przez chłopów marackich.

Berlin, 16. Stycznia. — Najj. Pan raczył nadać proboszczowi Kreinowi w Gładbachu order orła czerwonego 3 klasy na pętlicy, proboszczowi Schleicherowi w Prummern order orła czerwonego 4 klasy, tudzież nauczycielom Bungert w Merscheid, Gilmanowi w Wettringen i sołtysowi Jekero w Fitzerin powszechną oznakę honorową; wynieść zaś do stanu szlacheckiego byłego kapitana i dziedzica Karola Kraatza w Gross Koschlau powiecie neidenburgskim pod nazwiskiem von Kraatz Koschlau.

Berlin, 15. Stycznia. — J. kr. w. książę pruski przyjmował w obec komendanta jenerałamajora Alvenslebena, jenerałaporucznika Steinmetza dowódcę 1 dywizyi, pułkownika Plonskiego, podpułkownika Schulenburga przydanego J. kr. w. księciu Albrechtowi jadącemu do Londynu. Następnie pracował z prezesem ministerstwa tajn. radcą gabinetowym Illairem i rzecz. nadradcą rejencyjnym Costenoble, potem zaś udał się do Najj. Pana do Charlottenburga.

— Na posiedzeniu wczorajszym izby panów przyjęto wniosek Stahla względem adresu do Najj. Pana, do którego napisania wybrano komisją.

— Na posiedzeniu wczorajszym izby deputowanych ogłosił prezes nazwiska sekretarzy, uznał izbę za ukonstytuowaną i wskazał na jedyne hasło izby, to jest na króla Jmci. Potrzykroć deputowani wykrzyknęli: Niech żyje Najj. Pan. Następnie prezes izby zaproponował izbie wynurzyć w adresie uczucia nad smutkiem, który obecnie kraj wzrusza. Propozycją przyjęto z uniesieniem, przeciw formie atolizacji dep. Henning protestacyj, twierdząc, że na to potrzeba wysadzić komisją. Po długich rozprawach postanowiła izba upraszać prezesa na wniosek deputowanego Patowa, aby na następne posiedzenie został projekt do adresu izbie przedłożony. Wniosek przyjęto jednogłośnie. Minister skarbu potem przedłożył budżet na r. 1858 wynoszący dochodu i rozchodu 126,409,777 tal. Tenże minister złożył obrachunki etatu za rok 1855 z objaśnieniami.

— Gazeta wrocławska pisze: odbieramy z Londynu prywatną korespondencją, z której dowiadujemy się, że godziny gabinetu palmerstońskiego są policzone. Co się zaś tyczy bilu indyjskiego, temu brak ducha organizacyjnego i obawiają się, aby zamiast naprawić, nie zepsuł całkowicie administracji indyjskiej.

— Z Indyi wiadomości podając szczegóły jaśniejsze o tamecznych wypadkach, smutne rzucają światło na stan rzeczy w Indjach. Wielkie zwycięstwa rozgłaszane w pierwszych depeszach, maleją aż do śmiesznych rozmiarów, zwłaszcza, że powstańcy gwaliorscy odnieśli zwycięstwo, i osiągnąwszy zupełnie cel zamierzony, cofnęli się wczas za Ganges przed przeważniejszą siłami angielskimi i połączyli się z armią audską.

### Rosya.

Najj. cesarz, w dniu 26. Października r. b. zatwierdził uczynione przez namiestnika kaukaskiego rozporządzenie względem ustanowienia oddzielnego zarządu Mingrelii, na czas małoletności władcy tego kraju. Według tego rozporządzenia, bezpośredni zarząd Mingrelii, wchodzącej do składu kutajskiego jenerałgubernatorstwa, i zostający pod głównym zwierzchnictwem namiestnika

kaukaskiego, zostaje powierzony rosyjskiemu dygnitarzowi, z tytułem zarządzającego Mingrelią, prezydującemu zarazem w radzie, mającej władzę sądowniczą i policyjną.

#### Wiadomości z Sałatawii.

Po ukończeniu budowy kwatery dla sztabu pułku dagestańskiego piechoty, oddział sałatawski powinien był zająć i wyciąć las ciągnący się na 8 wiorst pomiędzy nowym Burtunajem i Dylmem. Łańcuch gór dość wysokich i stromych, lecz stopniowo zniżających się, ciągnie się w kierunku prostym od Miczka do Dylmu; góry te, pokryte odwiecznymi jaworami i dębami i mające mnóstwo szczytów ostro zakończonych, służyły przez czas długi wygodnym dla nieprzyjaciela schronieniem, i w skutku tego Szamil kazał je pilnie strzedz. Przez wierzchołek łańcucha idzie jedyna z Burtunaju do Dylmu droga, a cała przestrzeń między temi dwoma punktami, od natury już silna, była opatrzoną, dla ostrzeliwania pomienionej drogi, w zasięgi i redutę z mocno powiązanych z sobą kosztów. Ta ostatnia wzniesiona została przez Szamila, podczas niedawnego pobytu jego w Sałatawii, na górze prawie niedostępnej, położonej o wiorstę przeszło od Nowego-Burtunaju. Dnia 31. Października przed świtem, wśród burzy i śniegu, na skutek rozkazu generałmajora Wołkowa, dowódcy straży przedniej, wyruszył z Burtunaju czwarty batalion pułku apszerońskiego piechoty, a za nim saperzy i 3ci batalion tegoż pułku; oddział ten stanął w godzinę u stóp góry na której wznosi się reduta. Kapitan książę Krapotkin, dowodzący 4tym batalionem pułku apszerońskiego piechoty, począł wdrapywać się na górę, co spostrzegłszy góral na straży w reducie stojący, dał sygnał do alarmu. Górale strwożyli, pobiegli do szaniec i dali strzał do kolumny szturmującej; lecz waleczni Apszeroncy pobiegli z okrzykiem «ura» w kierunku ognia nieprzyjacielskiego. Rota 4ta strzelców obszła redutę na prawo, pozostałe zaś rotę poszły na przebój. Widząc jawne niebezpieczeństwo, górale ratowali się po większej części ucieczką z reducy przez piaszczystry bok góry, przyczem strzelali na oślep; wielu atoli z nich postanowiło poledz z orężem w rękę. Zdobyliśmy redutę i w niej znaleźliśmy 19 trupów przesytych naszymi bagnietami; obok tego trzech górali dostało się do niewoli. Cała strata nasza przy tym odważnym szturmie wynosi tylko 4ch ranionych. Podczas gdy kapitan książę Krapotkin zdobywał redutę, podpułkownik Ter-gusakow, dowódca 3go batalionu pułku apszerońskiego piechoty, posunął się szybko ze swym batalionem i saperami naprzód, i zajął położone o wiorstę od reducy wzgórze, lasem porośnię, a panujące nad całą przestrzenią pomiędzy Burtunajem i Dylmem. W ten sposób przestrzeń przeznaczona na teraz do wyrąbania, została przez nas zajęta, a wpół godziny potem 1szy batalion dagestański i 2gi samurski podzieliły las na części i jęły się roboty, która poszła bardzo dobrze. Przestrzeń ta, zajęta 31. Października przez 1szy batalion apszeroński, wyrąbaną została do 6. Listopada, a 4ty batalion samurski wy-parł tymczasem niedrzyjaciela, przy pomocy artylerji, z zasięgi i począł wyrąbywać dalej las. Roboty poszły znowu szybko, przerywane czasami ostrzeliwaniem się. Dla przeszkodzenia działaniom naszym w lesie, Kazi-Mahoma wyszedł przeciw Nowemu Burtunajowi od strony Almak i skierował na wieś ogień często powtarzany z dwóch dział. Oddział jego wynosił do 3000 jeźdźców i pieszych. Lecz po pierwszych wystrzałach nieprzyjaciela, generałleutenant książę Orbelian wysłał przeciw niemu batalion 1szy i 4ty pułku dagestańskiego piechoty, pod dowództwem pułkownika Rakusy, tudzież pułk dagestański jazdy nieregularnej; podpułkownik książę Bagration, dowodzący tym ostatnim, wszedł szybko na górę, i wsparty przez bataliony pułku dagestańskiego i 2 rot pułku szyrwańskiego piechoty J. c. w. wielkiego ks. Mikołaja Konstantynowicza, które wyszły na nieprzyjaciela z Nowego Burtunaju, poszedł do ataku. Jak skoro jazda ukazała się na górze, nieprzyjaciel odebrał działa i począł cofać się ku Almak, lecz pomimo całego pospiechu z jakim rejtował się, jazda nasza wrąbała się w jego tłumy. Kazi-Mahoma doznał zupełnej porażki; część piechoty nieprzyjacielskiej została zarąbaną, a sam Kazi-Mahoma zaledwie zdołał uciec; topór atoli jego, dany mu przez Szamila na znak władzy, pozostał w naszym ręku. Tymczasem piechota pułkownika Rakusy, poszedłszy szybko półtoręj wiorsty oddzielającej ją od nieprzyjaciela, weszła do lasu, odparła szukających w nim schronienia górali i ścigała ich dopóki było można. Nieprzyjaciel stracił przeszło 50 ludzi w zabitych i ranionych, w tej liczbie jednego naiba, dowódcę 5ciu secin. Mnóstwo oręża i odzieży, jeden proporzec honorowy naibski i trzech jeńców pozostało w ręku naszego oddziału, którego strata w rozprawie z d. 6. Listopada wynosi jednego sztab-officera dagestańskiego pułku jazdy nieregularnej i 31 żołnierzy ranionych.

(K. W.)

— Gazety petersburskie obejmują wiadomość o skonie generałmajora Popławskiego.

#### Francya.

Paryż, 11. Stycznia. — Monitor donosi, że grono pielgrzymów na wielkanoc udających się do Jerozolimy, 7. Marca z Marsylii odbywa i stawa 19. t. m. w Jaffa. Trwanie podróży całej obliczone jest na 2 miesiące. Bileta podróży tam i napowrót, łącznie z żywnością i innymi kosztami w ciągu pobytu w obiecanym kraju kosztuje w pierwszej klasie 1250 fr. a w drugiej 1000 fr.

— Pogrzeb panny Rachel jest ogólnem zajęciem dzisiejszego dnia. Orszak pogrzebowy wynosił pewnie z 15,000 ludzi, złożonych ze znamienitości Francji. Pan Mequet, Jules Janin i Bataile przemówili czule i gorąco nad grobem zmarłej, której zwłoki pochowane były na cmentarzu żydowskim. Cztery końce całuna białego obsianego gwiazdami nieśli Alexander Dumas, (ojciec) baron Taylor, prezydent de la societé des gens de lettres, A. Morquet, sekretarz towarzystwa dramatycznych pisarzy, i Geoffray, sekretarz teatru francuzkiego (theatre français).

(Kor. Uz.) Komedya chłoszcząc zwykle wady i śmieszności ludzkie nie szczędzi także i płci pięknej. We wszystkich epokach i we wszystkich prawie społeczeństwach pisarze komedji odwołują się do muzy na podobieństwo Menandra i błagają o natchnienie i dowcip, aby lepiej i dobitniej mogli odmalować śmieszne strony kobiet. Nie do nas należy rozsądzać jakie pobudki kierują zwykle temi pisarzami, czy to wielka miłość prawdy, czy to brak wychowania lub narzeczcie zazdrości i nienawiści. Do tego czasu płęć piękna z obojętnością nosiła sztyderstwa ludzi, dla których nic świętego nie było. I w tym względzie bardzo słusznie sobie postępowała, bo czyliż rozsądna kobieta może przy-

pisywać wagę do oszczerstw jakie Aristofanes, Macchiavel i Molière rozsiewali przeciwko najpiękniejszej połowie rodzaju ludzkiego? Czyliż typy takie, jakie nam przedstawiają Proksagora, Honesta i Celimena istniały kiedykolwiek? Może być, iż to w czasach dawniejszych miało miejsce, lecz nie ulega wątpliwości, iż w naszym wieku nie ma takich kobiet, co by zawieziały kluby i chciały rządzić państwami, ani też tak złych, które miby sam diabeł wytrzymał nie mógł. Jedyna tylko zalotność niezniknęła jeszcze ze świata, lecz za to przybrała formy tak przyzwoite i niewinne, i nie godzi się z niej robić poważnego zarzutu kobietom. Sądząc więc bezstronnie nigdy płęć piękna nie zasługiwała na większe uznanie jak w naszych czasach, a przecież są ludzie odważający się jęć uwłaczać i dawać przestrogi.

Rasa anglosaksońska co wymyśliła na nieszczeście Europy tyle przesądów politycznych, co nie przestaje jęć upokarzać swoją dumą narodową i swoją mniemaną wolnością nie daje nawet pokoju kobietom, i targa się na ich prawa i usiłuje ograniczyć przynależne im stanowisko. Z powodu krynolin zawiązało się w Ameryce towarzystwo mające na celu zaprowadzić reformę w modach i ubiorach kobiecych. W Anglii nie przyszło jeszcze do tego ochydnego czynu, lecz natomiast dzienniki i pisma tygodniowe, miesięczne i kwartalne wypisują niestworzone rzeczy przeciwko tej modzie jakkolwiek niezbyt poważnej, przecież zgodnej z chwilowym gustem kobiet. Na stałym lądzie myśl podobna nikomuby nie przeszła przez głowę, gdyż pomimo braku rycerskości i galanterji istnieją jeszcze pozamawiane dla swobod płci pięknej a zwłaszcza dla jęć wytwornego gustu. Jeżeli kobietom mężczyźni mają narzucać toalety, suknie i mody cóż się stanie z ich niepodległością? Trudno sobie wystawić większą niewolę nad tę o jakiejj marzą niby to wolne ludy, a obok tego tak jednostronnie i wyłączone.

Wszyscy głębocy politycy prawią dzisiaj o solidarności ludów. Jakkolwiek nie mam wielkiego zaufania do tej zasady zbyt głośnej, przecież jeżeli się ma ziszcć, to musi także wyrzucić swój zbawienny wpływ i na kobiety. Z czasem może powstaną dzienniki wyłącznie poświęcone dla kobiet i zajmujące się ich życiem i przygodami. Dla czegoż tylko sami mężczyźni mają posiadać ten przywilej? Ponieważ postęp niedoszedł jeszcze do tego stopnia, najgorliwsze nawet czytelniczki dzienników pozbawione nieraz są najważniejszych wiadomości. Spodziewam się, że czytelnikom Czasu nie jest obojętnym los kobiet w Ameryce i Anglii, dla tego pospieszam im udzielić niektóre w tej mierze ciekawsze i gorliwsze szczegóły.

Czytając pisma amerykańskie i angielskie zdaje się, iż protestantyzmowi zagraża wielkie niebezpieczeństwo. Krynoliny zmieniły dotychczasowe proste obyczaje i zastąpiły ubiory zgodne z naturą i powołaniem kobiet. Są pisarze, według których opinii złe tak głęboko się zakorzeniło, iż potrzeba drugiego Lutra co by potrafił zaprowadzić nową reformę w obyczajach i ubiorach, a jeżeli to nie nastąpi, protestantyzm runąć musi. Inni zaś pokładając zaufanie w ironii i dowcipie, jako środkach najskuteczniejszych i najrewolucyjniejszych, domagają się przepięto satyr i karykatur. Inni zaś apelują do dobroci i szlachetności królowej angielskiej, upominając ją i błagając, aby raczyła wpływem swym potężnym zniszczyć noszenie krynolin. Drudzy zaś powstają przeciwko cesarzowej francuskiej, a która według ich zdania jest drugą Józefiną lubiącą wykwinąć toalety i cieszącą się z tego, że najniżej jęć kaprys potrafi zawrócić głowę wszystkim kobietom. Według ich opinii stan zepsucia jaki papuje obecnie we Francji nie może trwać długo, wszystko zarazem przemawia za gwałtowną reakcją i lepszą przyszłością, a z niemi nastąpią inne mody a tem samem Paryż, owa tradycyjna stolica mód lepszy i zbawienniejszy wpływ wywrze na gust kobiet.

Pozytywny umysł angielski nieoprzestaje na samych ogólnikach i nie potępi krynolin w imię tylko zasad estetycznych i moralnych, lecz oblicza z największą dokładnością koszt, jakie dzisiejsze mody pociągają. W dawniejszych czasach które względnie do naszych śmiało nazwać można idyllicznymi, cały ubiór kobiety wyższego świata kosztował rocznie 30 fszt., obecnie suma ta nie wystarcza nawet na suknie. Dawniej służące co kwartał umieszczały pieniądze w bankach oszczędności, dzisiaj zaś każdy grosz zbrany obracają na stroje. Wskutek mód dzisiejszych ucierpiała zwłaszcza klasa średnia. Bogate jedwabie najróżnorodniejszych nazwisk i używane do najróżnorodniejszych celów, stały się obecnie konieczną potrzebą. Dawniej nie kosztowały tyle suknie przez 10 lat, ile teraz kosztują daantele, frenzle, kwiaty i wstążki.

Anglicy i Amerykanie nie oburzają się na modę dzisiejszą z powodów czystofinansowych, i nie potępiają dla tego tylko krynolin iż większe wydatki pociągają, lecz wyliczają, kategorycznie zgubny ich wpływ na stosunki familijne, moralne i religijne. Według ich zdania w mieszkaniach obecnych, w których kiedyś swobodnie liczna familia przebywała, nadzwyczajny daje się czuć brak miejsca. Około stołu jadalnego przy którym kiedyś rodzice wraz z swą dziatwą wygodnie zasiadali, teraz zaledwie miejsca wystarcza dla samej gospodyni domu, spotęgowanej w objętość nieskończoną rozciągłością krynoliny. Matka jeżeli wychodzi na spacer z dzieckiem, zamiast co by się troszczyć o niego, za każdym powiewem wiatru myśli tylko o sobie, aby przypadkiem nie została porwana w powietrze na podobieństwo balonu. Skoro mąż wsadza żonę do powozu, zamiast jęć towarzyszyć, odbiera od niej smutną odpowiedź: iż tylko jest miejsce dla niej i dla jęć toalety. Czule ojciec co podziwiał wdzięk i lekkość ruchów swęj córki, obecnie smucić się musi nad jęć przemianą. Skoro tańczy nie widać gracji jęć figury i zaledwo rękami daje znak życia, a skoro zaś siedzi, wygląda jak wielki statek parowy na rzece.

Kiedy Händel przedstawiał w Dublinie swe sławne oratorium «Mesyasz» na cel dobroczynny, wtedy uczyniono odezwę do kobiet z żądaniem, aby zaniechały plecionek służących do wzdymania sukien, a przez to mniej zabierać będą miejsca i więcej się słuchaczów pomieści. Dzisiaj wątpić należy, czyliby podobna odezwa otrzymała pożądany skutek, kiedy kobiety tak są zakochane w swych miłych twarzyczkach, iż mają mieć w książkach do nabożeństwa i bibliach male lusterka, w których się częściej przeglądają aniżeli to wypada w miejscu świętem.

Dawniej spracowany mąż mógł szukać chwilowego wypoczynku w ogrodzie i odetchnąć wonią świeżych kwiatów, dzisiaj żona i córki niedozwalają mu używać tej rozkoszy, gdyż zaledwo kwiat poczyna się rozwijać, aliści go rzywają, aby upiękścić swe główki. Biedny więc mąż wszędzie gdzie się ru-

szy, czy to przy obiedzie, czy na spacerze, czy idąc do kościoła, lub wsiadając do powozu, żona go odpycha i woła, iż nie ma dla niego miejsca. Nastąpiły prawie czasy żelazne, nie dla tego tylko, że kobiety wzmacniają nieraz zwalzone swe siły żelazem, lub że noszą krynoliny ze stali, lecz dla tego, że dzisiejsze mody, czyli też duch czasu wyziewają najserdeczniejsze stosunki familijne.

Byli poważni ludzie co dawniej odzywali się z takimi zdaniem, iż ten jest najgustowniej ubrany, którego ubiór nie ściąga na siebie żadnej uwagi. Lecz dzisiaj podobne zdanie jest utopią i nedoręcznością. Jakże nie zwracać uwagi na ubiór, kiedy jedna krynolina spycha przechodnia z najszerszych bulwarów, przestrasza szumem i zadusza pyłem jaki po sobie zostawia? Bardzo naturalnie iż wiek co wydał wystawy przemysłowe i pałace kryształowe, budowane z samego żelaza, co zresztą stworzył tyle bogactw, musiał także wpłynąć na kobiety i ować je swym duchem. Straciły a raczej wyrzekły się dawnej naturalności, prostoty i toczone obręczą żelazną, wyglądają jako karykatury uwydatniające niskie i poziome przymioty.

Rzadko kiedy polityka sprzyja swobodom kobiet, lecz tą razą przeciwnie się stało. Anglicy zajęci wojną indyjską i chińską zapomnieli na chwilę o krynolinach, a od czasu do czasu pojedynczo tylko głosy występują przeciw nim. W Ameryce wzburzone zaś namiętności nie znają granic, a nie mają względu na delikatność płci pięknej. Z ambon, z klubów i meetingów, rozlegają się okrzyki wyklinające krynoliny i domagające się radykalnych reform w strojach kobiecych. Że do tego czasu nie przyszło jeszcze do otwartej wojny pomiędzy mężczyznami a kobietami przypisać to tylko należy umiarkowaniu Buchanana. Jednakże system tej niepewności nie długo potrwa, gdyż zaciętość i nie-nawidzić coraz więcej się wzmacnia z obu stron. Satyryczni mężczyźni coraz gwałtowniej naigrawają się z kobiet i ich ubiorów teraźniejszych. Zwłaszcza satyra nosząca tytuł „nie ma do ubrania się” wielkie robiła furorę w Ameryce i z ust do ust przechodzi po całym kraju. Chętnieby łaskawym czytelnikom Czasu podał dosłownie jej tłumaczenie, lecz zrobić tego nie mogę, naj-przód dla jej wielkiej obszerności, a potem nie mam dosyć serca, aby mógł powtarzać tak gwałtowne i zjadliwe zarzuty. Kilka zdań wystarczy do odmalowania smutnego położenia tamecznych kobiet i gburowatej zarozumiałości mężczyzn. Treść owej dziwniej satyry jest następująca. Miss Flora MFlimsey wraz z swą przyjaciółką Harris odbywają po trzykroć podróż do Paryża. Za każdą razą swego tam pobytu przez 6 tygodni, biegają bez wypoczynku od sklepu do sklepu, oglądają mantyle, dantele, kapelusze i kwiaty. Nakupowały wszystkie najrozmaitszych strojów, sukien rannych, balowych i takich jakie wypada wdziać przy śniadaniu i obiedzie, jakoteż i takich jakich się używa do tańca, do spacerów, do chodzenia i stania, i takich które odpowiadają zimie, latu, jesieni i wiosnie, udają się nareszcie do Ameryki. Lecz zaledwo postawią stopę na ojezystej ziemi, a zaraz czarna melancholia ogarnia ich umysł. Czują się nieszczęśliwymi i przekonują się, iż nie mają rzeczy przyzwoitych do włożenia na siebie. Na słabość podobnego rodzaju najwłaściwsze jest lekarstwo, aby powrócić nazad do Paryża i jeżeli można zakupić największą liczbę przez niego produkowanych strojów. Nie wiem o ile typy takie jak Miss Flora MFlimsey są powszechne w Ameryce, lecz to pewna, że pomiędzy Polakami nie ma tego rodzaju kobiet, a te z nich, które przybywają do Paryża czasami dla ciekawości przechadzają się po sklepach, lecz na widok najpiękniejszych jedwabów i najczarowniejszych dantel umieją penować nad sobą, i niedozwalają się uwieść pokusie. O co za szczęśliwi mężowie, którzy posiadają za żony kobiety tak wyższe, iż cały świat nie może im wskazać podobnych!

### Anglia.

Londyn, 11. Stycznia. — Ze względu na ostatnie wiadomości indyjskie wyraża się Times: Lukno jest ewakuowane. Wkrótce atoli przyjdziem w posiadanie miasta tego, gdy powstańcy na otwartym polu należycie pobici będą. Postąpiono wedle planu na początku ogłoszonego, aby zająć w pobliżu pozycją zdolną utrzymać miasto w respekcie, nie narazając sił angielskich na rozdwojenie, jakby to nastąpić musiało przy obsadzeniu miasta. Alumbgh obrane było na tę pozycją zapewne dla ważnych przyczyn. Sir James Outram, drugi bohater tego indyjskiego powstania, zostaje tam z dywizją, gdy wszystkie niewiasty i dzieci, chorzy i ranni przewiezieni zostali na południe, i są obecnie zdrowi w Kalkucie. Musim atoli niejaki czas czekać, aż się dowiemy, że spokój przywrócony został. Środki w tym celu codzien się zwiększają. Jeżeli z jednej strony słyszymy, że niektórzy rokowanie z Audh w południowym kierunku od Lukna się posuwają, tedy dowiadujemy się z drugiej strony, że ciągle lądują nowe wojska angielskie do Indyj, i sir Colin Campbell winien mieć obecnie do dyspozycji wojsko, mogące Indye na nowo zdobyć.

— Pismo the Nation wychodzące w Dublinie cieszy się z ostatnich wiadomości z Indyj, uważając je za niepomyślne dla Anglii. Artykuł wstępny tego pisma kończy temi słowy: „Nowy rok przyniósł Anglii okropne dary: Całun Havelocka i przedziurawione chorągwie Windhama. Do opuszczonej królowej matki z Audh, do smutnego zakresu wypadzonych, którzy jako blagający przybyli do Anglii, nim się wierni ich poddani podnieśli, w celu zniszczenia ciemiężycieli, zawitał nowy rok ze sprawiedliwością, uśmiechając się i ze wzrokiem pełnym nadziei. Lśniący ich miecz błyszczy, i zbrodniarze dumni czółgają się do ich nóg. Oby każdy rok nowy w taki sposób podniósł serca tych, którzy jęczą pod jarzmem uciemnienia, i oby ulżył ciężaru tłoczącego niewolników.”

### Austria.

Korespondencya austriacka podaje następujący artykuł dotyczący umowy o żeglugę na Dunaju:

„Kiedy państwa reprezentowane na kongresie paryskim w r. 1856 orzekły przyjęcie Porty do wspólnictwa państw europejskich uchyloną została przeszkoda międzynarodowa, która niedozwalała dotąd zastosować do Dunaju zasad aktu kongresu wiedeńskiego z dnia 0. Czerwca 1815. pod względem wolnej żeglugi na rzekach przerywających kilka państw lub takowe dzielących. Tym sposobem kongres paryski mógł być troskliwością swoją o popieranie wspólnych celów handlu i obrotu, na podstawie istniejącego prawa narodów naznaczyć w traktacie z d. 30. Marca 1856 (art. 15); że pomienione zasady mają być na przyszłość zastosowane w równej mierze do Dunaju i ujść jego. Europa zawdzięczając kongresowi paryskiemu przywrócenie pokoju powsze-

chnego: winna mu również i owe szczęśliwe skutki jakie za sobą pociągnie wolna żegluga na Dunaju.

Austria i Turcja pospieszyły się wprowadzić jak najspieszniej w wykonanie stosunek prawny tym sposobem nabyty, a dwa inne niepodległe państwa dunajskie Bawaria i Wirtembergia z równą ochotą zamiar ten podzieliły. Delegowani pomienionych czterech państw, pod których zwierzchnictwem zostają ziemie Dunajem przerywane, ułożyły akt żeglugi na tej rzece, na zasadach wolnej żeglugi wedle prawa narodów i w celu usunięcia o ile można wszelkich zawad jakieby jej przeszkadzały, a to w taki sposób, że żadna na przyszłość „z rzek umową objętych” nie będzie miała większej wolności żeglugowej i mniej obciążonego obrotu handlowego aniżeli Dunaju. N. N. monarchowie państw nadbrzeżnych ożywiłi chęcią przyniesienia bezzwłocznie korzyści wolnej żeglugi na Dunaju tak dla swoich poddanych jak i w ogóle dla handlu wszystkich innych ludów, dali temu aktowi ratyfikacje swoje, i takowe dziś w południe (9. Stycznia) w c. k. ministerstwie spraw zagranicznych wymienione zostały.

Gdy państwa nadbrzeżne pospieszyły tym sposobem z nadaniem stałych podstaw wolnej żegludze na Dunaju pod względem jej ustanowienia i urzędzenia, więc wyglądają z niemniejszym upragnieniem chwili, w którejby akt takowy przedłożyły mogły konferencji paryskiej, by go też zapisała i nadała mu przez to zupełnie uświęcenie, mieszczące w sobie powszechną rękojmnię europejską. Najszczerze przeto nasze towarzyszą zarówno trudnym i obszernym pracom, jakie artykuł 16 traktatu paryskiego przekazuje komisji europejskiej ujść Dunaju, aby po ukończeniu onych, na całym przebiegu tej rzeki zaprowadzone zostały stosunki normalne i aby postanowienia aktu kongresu wiedeńskiego i w tym również względzie co do Dunaju urzeczywistnionemi zostały w zupełności.”

Łubośmy o tym przedmiocie tak w Grudniu jako i dawniej już pisali, a mianowicie ostatni raz w numerze z 30. Grudnia, wszelako przytoczymy tu jeszcze zdania innych dzienników, napisane oczywiście przed otrzymaniem wiadomości o ratyfikacji tej umowy żeglugowej, ale podzielające niepewność, w jakim znaczeniu ta umowa żeglowna ma iść na konferencye paryskie, czy „dla wiadomości” czy też „dla ostatecznego zatwierdzenia.” Kor. austr. w powyższym artykule mniema, że do konferencji paryskiej należy jedynie zapisać tę umowę w akta kongresu, natomiast dzienniki francusko-rosyjskie utrzymują przeciwnie.

### Turcja.

Wielki wezyr Reszyd basza umarł nagle w dniu 7. t. m. w południe na apopleksję. Aż do południowej godziny Reszyd był zdrow zupełnie, pracował nad sprawami państwa i rozmawiał z otaczającymi go osobami, przyczem miał swą zwykłą wesołość i pogodę umysłu. O 11. godzinie napadł go kurcz w twarzy a w kilka minut już nie żył. Wiadomość o nagłej śmierci Reszyda przeraziła sultana i wstrząsła całym światem politycznym carogrodzkim. Sultana zwołał wszystkich ministrów na radę. Krążyła nawet wieść wątpliwa, iż Reszyd basze umarł w skutku otrucia. Równocześnie nadeszła druga depeza donosząca o mniemaniu w politycznym świecie carogrodzkim, że miejsce Reszyda zajmie teraz Ali basza minister spraw zagranicznych.

Zmarły Reszyd basza pochodził z niskiego rodu i był z początku derwiszem: kiedy w Turcyi zaczęto tworzyć wojsko regularne, wstąpił jako ochotnik do wojska w stopniu prostego żołnierza i wkrótce odznaczony się walecznością i pczytomością umysłu, został oficerem. Zdobywszy już przez to szersze pole do okazania swych zdolności, osiągał nimi szybko wyższe stopnie wojskowe, a zostawszy generałem czyli baszą, przeszedł w służbę cywilną i w roku 1838 wysłany został w charakterze posła do Londynu. Wróciwszy w 1839 roku do Stambułu po pomyślnem ukończeniu poselstwa, mianowanym został ministrem spraw zagranicznych. Następnie siedem razy stawał na czele rządu tureckiego obejmując godność wielkiego wezyra. Za daleko zaprowadziłoby nas wyliczanie wszystkich kolei i okoliczności, które mu dawały w ręce rząd państwa lub odsuwały go do niego, i co za każdą razą zdziałał stając na czele rządu. Powiemy jedynie, iż główną jego myślą i dążnością było zreformowanie państwa, zreorganizowanie go na wzór innych mocarstw i wprowadzenie w system państw europejskich. Tak w dojsciu do władzy jak w przeprowadzeniu tej myśli wspierała go głównie dyplomacya angielska i jej długoletni reprezentant na wschodzie lord Redcliffe, a Reszyd basza nawzajem szedł zgodnie z polityką angielską. Systemowi jego zreformowania Turcyi wiele a może słusznych czyniono zarzutów; między którymi najgłówniej jest, iż przez reformę państwa niszczył jeszcze dawną, zachowaną już podstawę i potęgę państwa, islamizm będący duchem Turcyi, a niezdolał stworzyć dla niej innej nowej podstawy.

Ostatnie siódme z kolei objęcie przez Reszyda steru państwa i mianowanie go wielkim wezyrem w Październiku r. z., uważane było za zwycięstwo angielskiego wpływu i lorda Redcliffe nad wpływem francuzkim i bar. Thouvenel a tenże poseł francuzki uważając Reszyda baszę za nieprzychylnego polityce francuzkiej na wschodzie, wzbraniał się z nim wejść w stosunki dyplomatyczne. Wprawdzie niedawno z powodu przybycia pana Lesseps i układów o kanał suezki nastąpiło pewne zbliżenie się i pośrednie stosunki między posełem francuzkim a Reszydem baszą, lecz bezpośrednie stosunki dyplomatyczne nie zostały aż do śmierci Reszyda związane urzędowemi nawzajem odwiedzinami. Cz.

### Kronika miejscowa.

Poznań, 16. Stycznia. — U nas życie towarzyskie jest uśpione, każdy po swojemu, albo w domu, albo też w kółku kasynowym bawi się cicho i skromnie i nie wychodzi poza stosunki zawiązane w ciągu roku. Dla tego ani koncertom, ani teatrowi, się niepowodzi, a redakcyje obu gazet mają pracą zachęcać publiczność, do zagrania się przy ciepłym elektryzującym sztuk pięknych. Snać publiczność obawia się tej elektryczności, bo unika miejsc, w których mogłaby wyjść poza koło raz tak skromnie na cały rok zakreślone. Dla tego też zapewne ostatni koncert pana Kazimierza Łady nie miał szczęśliwszego powodzenia, jak pierwszy, acz gra jego zasługiwała na względy i uznanie naszej publiczności, bo przemawiała prawdziwie nutą naszą. Jakkolwiek to jest za-

smucającą rzecz, z drugiej strony na pociechę naszą przytoczyć musimy, że prelekcje w kole towarzyskim jak na początku tak i w dalszym ciągu obudzają ciekawość i są bardzo licznie odwiedzane tak, że nieraz sala objąć nie może słuchaczy. W przyszły poniedziałek jak zwykle, będzie jeden z członków towarzystwa czytał rzecz o fotografii, przedmiot bardzo zajmujący, ile, że doświadczeniami będzie popierany. Podobne prelekcje najwięcej przyciągały publiczność w roku zeszłym. Sztuki piękne miały w tym roku swego reprezentanta, bo pierwsze prelekcje wykładały rzeczy o malarstwie, również dzieje, bo słuchaliśmy rzecz przystępnie wyłożoną o kronice Helmolda, teraz kolej przychodzi na fizykę, chemię, a zapewne na najświeższą literaturę. Dziękujemy szanownym prelegentom i za to pożyteczne i zajmujące uprzyjemnienie wieczorów, bo bez nich byłoby za głębokie nasze zasklepienie się w domowym pożyciu.

Ostrów, 13. Stycznia. — Włościanie w Raczycach ustąpili i pozwalają w szkole swęj udzielać sąsiedzkim dzieciom nauki religii ewangelickiej. Z tego też powodu komenda ułanów nie wyjdzie do nich na exekucyę.

### Wiadomości literackie.

Posiedzenie ósme wydziału nauk historycznych i moralnych Tow. przyjaciół nauk poznańskiego odbyło się w d. 13. Stycznia r. b. Odroczone wybór przewodniczącego i sekretarza wydziałowych aż do walnego zebrania towarzystwa. Odczytał ks. Malinowski część drugą rozprawy: O „A” otwartem i pochylonem. Nadszedł do wydziału list Józefa Lompy z Górnego Śląska, w którym uprasza towarzystwo, aby wzięło w nakład utwór jego: „Zbiór przysłówów górnośląskich”. Wydział nie mógł uwzględnić żądania dla zasobów szczupłych jeszcze towarzystwa. Zbiór starożytności wzbogacony darami p. Nepomucena Sadowskiego składającymi się z 122 monet polskich i p. Wolańskiego składającymi się z dziesięciu odlewów pieczęci polskich. P. Krasicki Józef nadesłał popielnicę z dwiema przystawkami znaną w Murzynowie. W urnie znaleziono 8 paciorków drobnuteńkich, prócz tego nadesłał ostrogę małą szczególnego kształtu i pierścień znalezione przy zakładaniu fundamentów gimna-

zjalnego budynku w Trzemesznie. Lutomski uczeń szkoły realnej złożył w darze strożytną ostrogę wykopaną w stawie pod Wrześnią.

Poznań, 16. Stycznia. — „Przeglądu poznańskiego” wyszedł na drugie półrocze poszyt czwarty, 11 arkuszy druku ścisłego, iżawiera: I. Posąg księcia Józefa Poniatowskiego. II. Wstęp krytyczny do dziejów Polski II. Wiadomości bieżące: a) Piśmiennictwo: Wiadomości polskie — półrocze pierwsze z r. 1857. Zapis Konstantego Świdzińskiego. Les musiciens Polonais et Slaves par Albert Sowiński. Przygody starego żołnierza, zebrał i skreślił Szymon Baranowski. b) Nekrologi: Ludwik Koncewicz. — Julian Moszyński. — Karol Kurpiński. — Augustyn Cauchy. c) Kronika zdarzeń w świecie katolickim. d) Ostatnie wiadomości e) Polemika z Gaz. war. i Czasem.

### Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 15. Stycznia 1858.

**Zyto** (wępel po 25 szeffi) bez zmiany, na bieżący miesiąc 31½ pł. i list., na wiosnę 33½ pł.

**Okowita** (beczka po 9600 9 Trallesa) nieco słabszy odbyt, na miejscu (bez beczki) 13½—14 (z beczką) na bieżący miesiąc 14½ pł. i pien., ½ list., na Luty 14½ pł., 2/3 pien., na Marzec 15½ list., 15 pien., na Kwiecień Maj 16½ list., ¼ pien.

### Przybyli do Poznania 16. Stycznia.

**BAZAR.** Garczyński z Syberyi, Sempołowski z Gowarczewa, Jaraczewski z Jaraczewa, Potocki z Bendlewa, Rogaliński z Ostrobrudek.  
**HOTEL RZYMSKI BUSCHA.** Michałowska z Warszawy, Stillfried v. Kattowitz z Berlina, Haas z Moguncyi, Löwenthal z Neuwedel, Moritz z Lipska, Möhring z Kolonii.  
**HOTEL DREZDZENSKI MYLIUSA.** Kuhn z Szczecina, Denoth z Zielonogóry, Schulz z Berlina, Magnuski z Kempna, Brudzewski z Wrocławia.  
**HOTEL DU NORD.** Hr. Miączyńska z Pawłowa, Uhden z Altkloster.  
**HOTEL KRUGA.** Friebeł z Wilkau, Kruppik z Raciborza, Klato z Szelejewa, Hoppe z Grodziska.

Księgarnia N. Kamińskiego i Spółki w Poznaniu poleca:

Skarga, Kazania sejmowe, także wzywianie do pokuty obywatelów korony Polskiej wydane przez Bibliotekę polską . . . . . — 16  
 Przechadzki po Wilnie i jego okolicach przez Jana ze Sliwina . . . . . 3 —  
 Teka Wileńska wydawana przez Jana ze Sliwina. 2 tomy za całe dzieło . . . . . 7 —

### Aukcyja.

We wtorek dnia 19. Stycznia r. b. przed południem od godziny 9. sprzedawać będą przez publiczną licytację najwięcej dającemu za gotówkę w lokalu aukcyjnym przy Szerokiej ulicy Nr. 20. a Bułkińskiej Nr. 10.

**rozmaite meble mahoniowe i brzoszowe** jako to: stoły, szafy, chaise longue, serwantkę, biórka i t. d. gitarę, zegar ścienny, dalej

**partya ubiorów dziecińskich, kapolki, czepki i kapelusze, 4 paczki herbaty chińsk. kwiatu pecco,**

jako też **partya złotych rzeczy,** jako, pierśionki, branzoletki, naszyjniki, kolczyki, zegarki, łańcuszki od zegarków, tabakierki, lornety i t. d.

**Lipschitz,** Król. Komissarz aukcyjny.

### OBWIESZCZENIE.

S polecenia Sądu powiatowego tutejszego sprzedawać będą w drodze licytacji

dnia 19. Stycznia r. b. o godz. 10tej przed poł. przed oberzą pod gęsią złotą

trzy konie powozowe, na co chęć kupienia mających zapraszam.

Kościan, dnia 15. Stycznia 1858.

**Otto,** jako kommissarz aukcyi.

### Lampy zwane Moderateur

i wszystkie inne reparuję z całą dokładnością  
**H. Klug,** Fryderykowska ulica Nr. 33.

**Odciski,** bolące guzy i wrosnięte paznokcie leczy tylko jeszcze do 18 p. m. od 10—1. i od 2—5. (w niedzielę od 10—1.) przy Rynku 80. na 1. piętrze.

**Ludwik Oelsner,** lekarz na nogi.

### Polecenie.

Chętnie niniejszém poświadczam, jako Pan **Ludwik Oelsner** operacye swe z taką zręcznością, umiejętnością i pewnością odbywa, że, jak najbardziej wrosnięte i od wielu lat istniejące, odciskie, z łatwością i bez bólu, usuwać jest zdolny. Środki, jakich przy samej operacyi i po jej ukończeniu używa, żadnych złych skutków za sobą nie pociągają, tak iż Pan **Oelsnera,** jako Operatora na odciski, każdemu śmiało polecić moge.

**Matecki,** Doktor med. chirurgii i akusz.

**Pastyle na wszelkie choroby piersiowe,** Medal złoty 1845. na uleczenie całkowite chorób piersiowych, jakimi są: katar, kaszel, dychawiczność, ściśnienie piersi i t. d. niema nic skuteczniejszego i lepszego jak **Pate Pectorale** przez aptekarza **Georgé** w Epinal. Lekarstwo to sprzedaje się we wszystkich miastach w Niemczech, a w **Poznaniu,** tylko w Cukierni i fabryce karmelków i czekolady **A. Szpingiera,** na przeciw zegaru pocztowego.

Podpisana Dyrekcya podaje do wiadomości, iż **Walne Zebranie Członków Spółki Bazarowej** odbędzie się w **Poznaniu** w miesiącu **Czerwcu** r. b. w czasie jarmarku wełnianego, na dniu który później będzie oznaczony.  
 Poznań, dnia 9. Stycznia 1858.

**Dyrekcya Spółki Bazarowej.**

### NAUKA

prędkiego i pięknego pisania dla dorosłych i dzieci, przez kurs 20—30. godzin, udziela

**O. H. Becker,** Kaligraf.  
 Wodna ulica Nr. 14. na parterze.

Za postępy udziela się niezawodną gwarancją.

### Dla posiedzicieli dóbr.

Petycja do sejmu podać się mająca, z powodu nieprawego pociągnięcia posiedzicieli dóbr do składek szkolnych, przedłożoną będzie 20. m. b. od godz. 10. przed południem, w Poznaniu w **Hôtelu du Nord,** tym wszystkim do przejrzenia i podpisu, którzy do niej przystąpić zechcą.

Strzeszki pod Środą, dnia 14. Stycznia 1858. **Jauernik,** posiedziciel dóbr.

**ZEUSCHNERA** pracownia fotografowania i malowania portretów przy Wilhelmowskięj ulicy Nr. 25. obok Hotelu Bawarskiego, jest otwarta codziennie od godziny 9. do 3.

### Godne uwagi.

Prawdziwy angielski **Coaks,** uznany za najtańszy i najdoskonalszy materiał do palenia, jeżeli właściwie użyty jest, ma być, aby go całkiem wypróżnić, po znizonej cenie tanio sprzedanym.

**Fryderyk Barleben,** male Garbary 106a

Domium **Jurkowo** pod Krzywiniem ma 300 kóp trzciny tegorocznej, na sprzedaż.

### POMMADE des CHATELAINES ou l'Hygiène du moyen âge.

Cette pommade est composée de plantes hygiéniques, à base tonique. — Découvertes dans un manuscrit par **CHALMIN,** ce remède infailible était employé par nos belles Châtelines du moyen âge pour conserver jusqu'à l'âge le plus avancé leurs cheveux d'une beauté remarquable. — Ce produit active avec vigueur le crue des cheveux, leur donne du brillant, de la souplesse, et les empêche de blanchir en s'en servant journellement.

Composée par **CHALMIN,** parfumeur-chimiste, à Rouen, r. de l'Hôpital, 40.

Dépôt à Posen au Magasin de Paris de **Montigny Desfossé** Wilhelmsstrasse 24.

### Maciórki (Negretti)

300 sztuk, młode, zdrowe, do chowu zdadne, są na sprzedaż i natychmiast po strzyży do odebrania, w Dominiu **Bürgsdorf** pod Constadt w Szląsku.

### Do łaskawego uwzględnienia. Syrup słodowy

przez tutajszych panow lekarzy już oddawna, na kaszel i ból piersi, za skuteczny uznany, jest każdego czasu świeżo smażony i tylko jedynie prawdziwy — słazeczka po 5 Sgr. — u piwowara **G. Weiss** na Chwaliszewie Nr. 6.

Przeprowadziłem się z dużych Garbar na ulicę Wrocławską Nr. 30. Rzeźbiarz **W. Trzciniński.**

### Kurs giełdy berlińskiej.

Dnia 15 Stycznia 1858.	sto-pa-pCt.	Na pr. kurant papie-rani.	got-wi-zn.
Pożyczka rządowa dobrowolna . . . . .	4½	—	99½
dito z roku 1850 . . . . .	4½	—	100½
dito z roku 1852 . . . . .	4½	—	100½
dito z roku 1853 . . . . .	4	—	93
dito z roku 1854 . . . . .	4½	—	100½
Obligi długu skarbowego . . . . .	3½	—	82½
dito premii handlu morskiego . . . . .	—	—	—
dito Marchii Elektoralnej i Nowej . . . . .	3½	—	79½
dito miasta Berlina . . . . .	4½	—	99½
dito dito . . . . .	3½	—	81
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej . . . . .	3½	—	85½
dito Prus Wschodnich . . . . .	3½	—	82½
dito Pomorskie . . . . .	3½	—	84½
dito W. X. Poznańskiego . . . . .	4	—	97½
dito W. X. Pozn. (nowe) . . . . .	3½	—	83½
dito Szląskie . . . . .	3½	—	85½
dito Prus zachodnich . . . . .	3½	—	81½
Bilety rentowe Poznańskie . . . . .	4	—	89½
Louisdory . . . . .	—	—	109½
Akeye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk. . . . .	3½	—	95½